

Cena 50 gr
Nr 292 (5960)

Listonosze, urzędy pocztowe i „Ruch” przyjmują prenumeratę tylko na następujące okresy: kwartalny (37.50 zł), półroczny (75 zł) i roczny (150 zł).

Willy Frischauer zrywa maskę

Artykuły w „Sunday Citizen” o NRF

Czasopismo spółdzielców brytyjskich „Sunday Citizen” rozpoczęło druk serii artykułów dziennikarza zachodniemieckiego Willi Frischauera pt. „Zgnili Reich”. W Frischauer podkreśla, że w Niemieckiej Republice Federalnej „panuje atmosfera korupcji, samowoli policyjnej i szpiegomanii”. Rząd boński, wierny tradycjom hitlerowskim, posługuje się przy każdej okazji pretekstem „względów bezpieczeństwa publicznego”, aby ukryć różne skandale zdarzające się coraz częściej w kółach rządowych i aby silnie wszelką krytykę postępowania tych kół.

Gdybym wydrukował taki artykuł w Niemczech zachodnich — pisał W. Frischauer — zostałbym natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu. Przytacza on przykład aresztowania pewnego dziennikarza zachodniemieckiego

i oskarżenia go o zdradę stanu za to tylko że opisał libację urządzoną przez kilku znanych agentów wywiadu zachodniemieckiego.

W większych miastach NRF — kontynuuje Frischauer — podслуchiwanie rozmów telefonicznych przez policję i wywiad jest na porządku dziennym. Uważane jest to nawet za dowód przynależności osoby, której rozmowy są podслуtywane do „sfer towarzyskich”.

Autor przytacza liczne fakty przesładowania obywateli NRF za „kontakty z NRF” oraz opisuje działalność szpiegowskiego ośrodka Gehlena w Monachium.

Jest rzeczą znaną, że próby redakcji „Sunday Citizen” jak najszerszego rozpowszechnienia tej serii artykułów natrafiały na pewne przeszkody. Brytyjska komisja transportowa (zarząd znacjonalizowanego transportu w W. Brytanii), wydała polecenie, by usunąć z kiosków gazetowych afisze propagujące artykuły Frischauera.

Przedstawiciel Katangi musi opuścić USA

Władze amerykańskie zażądały, aby tzw. kierownik ośrodka informacyjnego Katangi w Nowym Jorku Michel Struelens opuścił w ciągu 15 dni terytorium USA. Jeśli nie uczyni tego w tym terminie, zostanie wydany przymusowo. (PAP)

Proces „milionerów z Wołowa”

Kto i kogo zmuszał?

7 bm., w czwartym dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu procesu przeciwko sprawcom napadu na bank w Wołowie na pytania sądu i stron odpowiadali oskarżeni: Wiktor Kotowicz, Mieczysław Florianowicz i Józef Sójka. Następnie składają wyjaśnienia. Osk. Jan Jezierski — właściciel warsztatu ślusarsko-mechanicznego w Obornikach Śląskich. Przyznał się on do winy. Udościł swój warsztat grupie przestępców, sam sporządził rak do cięcia blachy pancernej i specjalne ramki dla pitek do cięcia metalu itp.

Oskarżony Jezierski usiłował przekonać sąd, że na udział w przestępstwie zgodził się jedynie po długotrwałym nacisku M. Florianowicza i W. Kotowicza oraz, że przez cały okres przygotowań do włamania chciał się wycofać, a nawet próbował udaremnić zamierzenia współników wykonując narzędzia, które nie będą się nadawały do użytku.

Z odpowiedzi udzielonych przez osk. Jezierskiego na pytania sądu wynika jednak, że wykonanie przez niego narzędzia znakomicie nadawały się do przeprowadzenia włamania, a także, że za własne pieniądze kupił wiertarkę i jeden z podnośników.

W momencie aresztowania Jezierski starał się o uzyskanie paszportu na wyjazd do Belgii. Przy tej okazji miał — jak stwierdził na sali rozpraw — przewieźć Florianowiczowi 3 tysiące dolarów.

Jedno z pytań sądu dotyczyło spalania skradzionych z banku banknotów na sumę ok. 400—500 tys. zł. Osk. Jezierski zeznał poprzednio, iż taka suma została spalona przez jego żonę bezpośrednio po przewiezieniu do domu w Obornikach. Obecnie oskarżony utrzymuje, że spalił pieniądze osobiście. Sąd odczytał zeznania przy Jezierskim notatki, w których m. in. pisał, że żona, w wypadku gdyby zgłosił się ktoś z „grupy wołowskiej” — oraz we wszystkich innych okolicznościach.

USA nie udziela pomocy Algierii

M. Williams, amerykański podsekretarz stanu do spraw afrykańskich, oświadczył w piątek przed odlotem z Paryża do Nowego Jorku, że USA nie zamierza w chwili obecnej udzielić jakiegokolwiek pomocy finansowej Algierii. Stany Zjednoczone starają się jedynie wypełniać zaciągnięte i uprzednio zobowiązania i dostarczają Algierii artykułów żywnościowych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Haliński

chauera. Afisze te były zaopatrzone w napis: „Willy Frischauer zrywa maskę z Niemiec adenaue-rowskich”, pod którym znajdował się orzeł hitlerowski ze swastyką. Afisz został także usunięty z kiosków należących do angielskiego zrzeszenia towarzystw reklamowych.

W kółach dziennikarskich Londynu podkreślają, że władze zachodniemieckie znalazły sobie widocznie w Anglii wpływowego obrońcę, który nie chce, by prawda o „zgnitym Reichu” przedostała się do wiadomości szerokich rzesz czytelników. (PAP)

Pojedynek Macmillan-Acheson

Był amerykański sekretarz stanu, a obecnie doradca prezydenta Kennedy'ego do spraw Paktu Atlantyckiego, Dean Acheson, wygłosił przed kilku dniami przemówienie polityczne, w którym w pogardliwy sposób potraktował Wielką Brytanię. Oświadczył on m. in., że czasy brytyjskiej potęgi ostatecznie się skończyły, a wysiłki brytyjskie, aby odegrać poważniejszą rolę w obecnej polityce międzynarodowej, oparte są na dość problematycznych podstawach.

Premier brytyjski zareagował na wystąpienie Achesona w sposób wyjątkowo gwałtowny i nie przyjął na ogół w praktyce dyplomatycznej. Macmillan opublikował list, który 7 bm. wysłał do lorda Chandosa, przewodniczącego brytyjskiego instytutu dyktatorów. W liście tym szef rządu brytyjskiego stwierdza z nutą chłodnej wyższości, że „były amerykański sekretarz stanu popełnił ten sam błąd, jeśli chodzi o Anglię, co król Filip hiszpański, Ludwik XIV, Napoleon, cesarz Wilhelm II i Adolf Hitler”. Macmillan zarzuca Achesonowi jego „całkowite niezrozumienie roli brytyjskiej wspólnoty narodów w polityce światowej” i wyjaśnia, że kwestia wzajemnej zależności między krajami zachodnimi jest co prawda koniecznym wymogiem epoki, jednakże nie oznacza wcale podporządkowania się Wielkiej Brytanii jakiegokolwiek pozaangielskiej polityce mocarstwowej.

Lord Chandos, który prosił Macmillana o zajęcie stanowiska, nazwał wystąpienie Achesona „rozmyślną obrazą narodu brytyjskiego” i dał wyraz obawom, że słowa Achesona „odzwierciedlają, jakkolwiek w zniekształconej formie, faktyczne poglądy rządu Kennedy'ego”. (PAP)

Dalszy ciąg „polowania na czarownicę”

W dniu 11 grudnia rozpoczęcie się przed sądem okręgowym w Waszyngtonie proces KP USA, oskarżonej o niedopełnienie obowiązku zarejestrowania się jako „agent obcego mocarstwa” zgodnie z tzw. Ustawą McCarrana. Dwaj przywódcy partii, Gus Hall i Benjamin Davis pociągnięci zostali do odpowiedzialności pod tym samym zarzutem. Przebywają oni obecnie na wolności za kaucją. Jeśli zostaną skazani, grozi im kara grzywny w wysokości do 600 tys. dolarów oraz więzienia do lat 30. (PAP)

BIAŁO-CZERWONA BANDERA NA TANKOWCU PROF. HUBER

W porcie gdańskim podniesiona została w piątek biała-czerwona bandera na tankowcu 19 tys. DWT „Prof. Huber” (nazwa statku pochodzi od nazwiska wybitnego naukowca polskiego, prof. Politechniki Gdańskiej zmarłego w r. 1930) zbudowanemu przez stoczników gdańskich dla polskich linii oceanicznych. „Prof. Huber” jest 67 jednostką gdynskiego armatora. Do końca br. flota PLO powiększy się o jeszcze jeden statek — „Heweliusz”.

NARADY KURATORÓW OKRĘGÓW SZKOLNYCH

Przedmiotem dyskusji w drugim dniu narady kuratorów okręgów szkolnych, która zakończyła się w Ministerstwie Oświaty 7 bm. były aktualne problemy szkolnictwa oraz kierunki jego rozwoju w r. 1963. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawom nadrobienia opóźnień w realizacji budownictwa szkolnego, poprawie zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe i sprzęt oraz zapewnieniu dostatecznej kadry nauczycieli w związku z

Wczoraj - dziś - jutro

reformą nauczania. Mówiono również szeroko o planie rekrutacji młodzieży do szkół średnich oraz zapewnieniu jej odpowiednich warunków nauki i opieki.

OBRAZY HISTORYKÓW RUCHU MŁODZIEŻOWEGO

W Warszawie obradują historycy ruchu młodzieżowego. Narada ta zwołana z inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych w dniach 7—9 bm. podsumuje dorobek dotychczasowych badań dziejów postępowego i rewolucyjnego ruchu młodzieżowego w okresie od ostatnich dziesięcioleci lat ub. wieku do roku 1948. Konferencja wytyczy też dalsze kierunki rozwoju prac badawczych.

SESJA RADY SDFK

W piątek rozpoczęło się w Berlinie posiedzenie Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Przebiega

Posiedzenie komisji rządowej w Poznaniu

W dniu wczorajszym odbyło się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu kolejne posiedzenie Komisji Rządowej dla Przemysłowego Zagospodarowania Zagłębia Węgla Brunatnego.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceminister górnictwa i energetyki F. Jopek, wzięli również udział: wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych S. Fariaszewski, wiceminister komunikacji T. Bronowski, z-ca przewodniczącego Komisji Budownictwa i Architektury M. Benko, przedstawiciel KC PZPR W. Cymbala, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Z. Węgrzyk, kierownictwo Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, Pracowni Planów Regionalnych, Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, oraz dyrektorzy kopalni i zjednoczeń.

Głównym tematem obrad wczorajszego posiedzenia Komisji Rządowej było przedyskutowanie opracowanego już przez Zespół Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu projektu perspektywicznego planu zagospodarowania przestrzennego zespołu jednostek osadniczych strefy przemysłowej Konina. Jak wiadomo, strefa Konina jest głównym ogniwem zespołu górnictwo-energetycznego rejonu Konin — Turek — Koło — Kłodawa. Dlatego też zarówno w opracowywanym planie jak i w czasie samej dyskusji uwzględniono szereg powiązań i problemów, których nie można zawęzić wyłącznie do granic opracowywanego obszaru. Do tej grupy zagadnień należą m. in. gospodarka wodna, układ sieci komunikacyjnej, osiedleńczej, fizjografii i demografii.

Sesja naukowa

(Dokończenie ze str. 1)

podkreślając potrzebę szybkiego kształcenia młodych naukowców i wykwalifikowanych fachowców z wyższym wykształceniem.

Po referacie ministra H. Gołubskiego przyjętym żywymi oklaskami rozwinęła się merytoryczna dyskusja.

Postulowano w niej m. in. konieczność bieżącego obserwowania poziomu oświatowych kapitałów Zachodu. Dostrzeżono tam już dawno nasze osiągnięcia w tej dziedzinie i przygotowuje się kontroponiejsze cele niepozostawiania w tyle w ramach współzawodnictwa dwu systemów. Podkreślano dalej wagę punktów konsultacyjnych wyższych uczelni (m. in. uczelni poznańskich na ziemiach zachodnich) dla szybkiego kształcenia wysokokwalifikowanych kadr. Punkty te nie powinny ograniczać się do zadań dydaktycznych, lecz ponadto aktywizować środowiska miejscowe, wciągając do pracy naukowej najzdolniejsze jednostki z wyższym wykształceniem. Zastanawiano się nad problemem kadry naukowej uczelni na ZZ, gdzie nie jest łatwo przyciągnąć samodzielnych pracowników nauki z Polski centralnej. Wytknięto ogromne scentralizowanie więcej niż połowy wszystkich instytutów naukowych PAN oraz instytutów resortowych w Warszawie przy zupełnym niemal ich braku na zachodzie kraju. Uzasadniano też potrzebę powołania tam niektórych nowych uczelni.

Sesja została zakończona wczoraj w południe. (fh-ms)

Mistrzowie małej piłeczki rozpoczęli mistrzostwa

Po Warszawie i Łodzi organizację III Międzynarodowych Mistrzostw Polski powierzono Poznaniowi. Wczoraj rozpoczęły się pierwsze rozgrywki, w których uczestniczą wraz z Polską reprezentanci Czechosłowacji, Jugosławii, NRF, Rumunii, Szwecji i Węgier. Już pierwsze pojedynki potwierdziły, że do stolicy Wielkopolski przybyły silne ekipy zagraniczne. Nasi reprezentanci, przeważnie starsi od zagranicznych, mieli niełatwe przeprawy.

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał o godz. 16 w obecności przedstawicieli PZTStol. i zainteresowanych władz, przewodniczący WKFFIT w Poznaniu mgr B. Ryba. Po odegraniu hymnu narodowego i powitaniu poszczególnych reprezentacji rozpoczęło się one do późnych godzin wieczornych.

Z gier przedpołudniowych pierwszego dnia należy wymienić łatwe zwycięstwo Szweda Johanssona nad Stepieniem 3:0. Garczyński pokonał po wyrównanej walce Wcisło 3:2. Podwójny oddał punkty w.o. Rumunowi — Cibirzanowi. Kilianowski pokonał Piechaczka 2:0. Barhardt (Szwecja) wygrał z Gańczyskiem 3:0. Rudzki (Budowlani Poznań) wobec nieprzybycia Rumuna Retiego, wygrał w.o. i spotkał się z reprezentantem NRF Schindlerem, którego pokonał 3:1. Rudzki jest drugim, obok Calinskigo, z Polaków którzy wraz z 14 zawodnikami zagranicznymi zakwalifikowali się do 1/16 finałów. H. Nowacki (Polonia Chodzież) pokonał Chmieleka (CSRS) 3:1, lecz został w następnej grze wyeliminowany. Bardzo dobrze walczył Garczyński z bojowym Rumunem Cibirzanem, któremu uległ 2:3. Przypięta niespodzianką pierwszego dnia jest wyeliminowanie Kusińskiego, trzeciej polskiej rakiety, przez Chmieleka 1:3.

W grze pojedynczej kobiet zdobywczyni w ub. roku międzynarodowego mistrzostwa Polski — Węgierka Mathe-Lukacs zwyciężyła Maćkowiak-Kosićką 3:0. Z Polek jedynie Smit, dzięki zwycięstwu nad Jugosłowianką Petrac 3:1 zapewniła sobie udział w sobotnich, dalszych eliminacjach. Z reprezentantek Polski odpadły: Kucharzka, Linda i Kwiatkowska.

Do dalszych walk w grach mieszanych weszło 16 par, a z Polaków Kusiński-Smit oraz Domiec-Górnaś. W grze podwójnej mężczyzn bracia Nowacy (Polonia Chodzież) wyeliminowali parę Piechaczek-Ledwón.

Organizacja pierwszego dnia mistrzostw wypadła bez zarzutu. Gry następowały szybko i sprawnie jedna po drugiej.

Przypominamy, że dzisiaj rozpoczynają się zawody o godz. 8.30 oraz o 14.40. Zakończenie walk sobotnich nastąpić musi do godz. 14 wozów pojedzie z Warszawy

19 stycznia przyszłego roku z 8 miast europejskich wyruszą najlepsi kierowcy samochodowi do XXXII Międzynarodowego Rajdu Samochodowego w Monte Carlo. Miejscami startu będą Ateny, Frankfurt nad Menem, Glasgow, Lizbona, Monte Carlo, Paryż, Sztokholm i Warszawa. Najdłuższe trasy są: ze Sztokholmu 4292 km, oraz z Warszawy 4278 km.

Z Warszawy wystartuje tym razem 14 wozów. Najwięcej samochodów zgłosiła Austria — 4, dalej Holandia — 3, Francja — 2, oraz NRF i Anglia — po jednym. Polskie reprezentować będą trzy zalogi jadące na wozach zagranicznych. Nie wystartują w tym roku Syreny ani górniozaworowe Warszawy. Dwie polskie zalogi pojedą na Skodach Turing-Sport oraz jedna na angielskim Morris Cooper.

Warszawska trasa rajdu prowadzić będzie ze stolicy przez Gdynię, Poznań, do Słubic, a dalej przez NRF (Lipsk), NRF (Hanower), Frankfurt nad Menem, Belgie (Liege), Luksemburg oraz Francję (Reims, Chaumont i Chambéry).

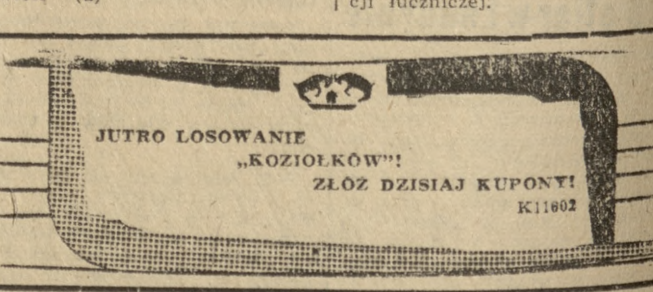
Z uwagi na to, że trasa podobnie jak w latach ubiegłych prowadzi przez Poznań, powołano już w Automobilkubie Wielkopolskim komitet organizacyjny, na czele którego stanął prezes AW inż. Lucjan Szczepankowski. Kierownikiem Punktu Kontroli Czasu jest inż. Henryk Frackowiak. Trasa w Poznaniu przebiegać będzie ul. Warszawską, Podwalem, Marchlewskiego, Stalingradzką, Libelta, Mielżyńskiego, gdzie przed lokalem AW zlokalizowano PKC. Stąd wozы pojedą ulicą Fredry i Dąbrowskiego do Słubic. (d)

Ważne zebranie sekcji żeglarskiej KS Warta odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w sali Komitetu zakładowego PZPR, przy ul. Dzierżyńskiego 217. W niedzielę o godz. 11, w tej samej sali odbędzie się zebranie członków sekcji łuczniczej.

Treningi hokeistów KS Warta odbywają się w Szkole Podstawowej nr 49 przy ul. Łozowej w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21 i w środy od godz. 17—19. Osrodek WF przy Dzierżyńskim WKFFIT Poznań — Wilda wraz z Okręg. Kom. Turystyki Narciarskiej PTTK organizuje dla młodzieży dzienne wycieczki, posiadającej narty „Pierwszy Krok Narciarski”. Zapisy przyjmuje i informację udziela kierownik Osrodku WF przy ul. Gwardii Ludowej pok. 32 w godz. od 10—12 do 11 bm.

Ważne zebranie sekcji żeglarskiej KS Warta odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w sali Komitetu zakładowego PZPR, przy ul. Dzierżyńskiego 217. W niedzielę o godz. 11, w tej samej sali odbędzie się zebranie członków sekcji łuczniczej.

Ważne zebranie sekcji żeglarskiej KS Warta odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w sali Komitetu zakładowego PZPR, przy ul. Dzierżyńskiego 217. W niedzielę o godz. 11, w tej samej sali odbędzie się zebranie członków sekcji łuczniczej.



Wycofanie się Straussa

Federalny niemiecki minister obrony Franciszek Józef Strauss wycofał się. Prawem bumerangu uderzenie wymierzone w pismo „Der Spiegel” zadalo cios „najniebezpieczniejszemu człowiekowi” NRF.

Nie pomogła obrona wszechpotężnego kancлера Adenauera, który sam znalazł się na pochyłej krawędzi. Gdy wybuchła afery firmy budowlanej „Fibag”, dla której w celach osobistej korzyści Strauss nadużył swego służbowego stanowiska, Adenauer zapobiegł wyrokowi specjalnej komisji parlamentarnej. Strauss wówczas ocalał. Potknął się dopiero o afery „Der Spiegel”, rozwijając przeciwko niemu akcję po dowiedzeniu się, że redakcja tego pisma rozprowadza przeciwko niemu materiały, którego publikacja zmusi go do ustąpienia. Straussowi chodziło o zdobycie tego materiału.

W tym, a nie w rzekomym ujawnieniu tajemnicy wojskowej z jesiennych manewrów NATO — „Fallex 62”, widzi zachodnia prasa: „The Times” (Londyn), „Il Messaggero” (Rzym), „Politiken” (Kopenhaga) przyczyniły rozpętania represji przeciwko współpracownikom „Der Spiegel”. Inkryminowany 41 numer tego pisma, jak pisze prasa zachodnia, — przed wydrukowaniem przedłożony był odpowiedniej instancji wojskowej do wglądu. Tylko jeden punkt wykreślił z niego władze wojskowe. Rzecz znamienna, że numer pisma, który wywołał taką burzę, nie był skonfiskowany. Mimo to na współpracowników „Der Spiegel” posypały się represje.

„Il Messaggero” pisze, że „zdrada, o której mówił w parlamencie boński Adenauer, polegała w rzeczywistości na tym, że „Der Spiegel” ostro osadził środki

wojskowe, bynajmniej nie odpowiadające potrzebom niemieckiego narodu i innych krajów europejskich”.

Strauss, który 16 października 1956 roku wziął w swe ręce odbudowanie siły militarnej NRF, wpadł ustawnie w konflikt z członkami NATO i ze Stanami Zjednoczonymi, chcąc im narzucić swoją koncepcję organizacyjną NATO. Spór, jak wiadomo, dotknął sprawy wyposażenia NATO w broń atomową, której domagał się od USA Strauss. Przechylał się już do żądań zachodniemieckich szefów zjednoczonej grupy dowódców sztabu USA gen. Norstad. Kennedy odrzucając projekty rezygnacji Stanów Zjednoczonych z monopolu decydowania bronią atomową, oświadczył wreszcie gen. Norstadowi: „Proszę nie zapominać, że jest pan Amerykaninem” i udzielił mu dymisji. Na jego miejsce mianował swego osobistego doradcę wojskowego — gen. Taylora.

Strauss jednak — mimo ostrzeżenia ministra spraw zagranicznych Schroedera, sekretarza stanu tegoż ministerstwa Karstena oraz jego przyjaciela, szefa sztabu Bundeswehry, Schneze (który dotychczas był jego zwolennikiem), że nie należy psuć stosunków z Waszyngtonem — rozpoczął kampanię przeciwko polityce wojskowej Kennedy'ego. W wywiadzie udzielonym prasie Strauss oświadczył, że „dywizje Zachodu będą wówczas miały wartość, gdy otrzymałyby taktyczną broń atomową”.

Strauss wystąpił następnie przeciwko amerykańskiemu pogładowi, „że nawet mała broń atomowa w dyspozycji zachodniego frontu obronnego przed żelazną kurtyną może wywołać wielką wojnę światową”. Strauss wyraził się, iż odczuwa niezadowolenie, że nie może tak działać jak de Gaulle, który „w rzeczywistości po prostu ignoruje opinie amerykańską”.

Strauss miał również wiele do zarzucenia de Gaulle'owi, który, choć zakończyła się wojna w Algierii, nadal odmawia oddania dowództwu NATO zwolnionych francuskich dywizji. Trzy czwarte swych wojsk de Gaulle trzyma nadal pod dowództwem francuskim. Do tych wojsk należy rozlokowany w Alzacji i Lotaryngii korpus spadochroniarzy gen. Massu. Strauss zaś twierdzi, że korpus ten jest niezbędny w środkowej strefie Europy dla bezpośrednich zadań frontowych.

Wycofanie się Straussa nie wywołało niezadowolenia ani w Waszyngtonie ani w Paryżu. Jedynie markotny pozostanie Adenauer i ci działacze militarysty niemieckiej, którzy w osobie Straussa widzieli meża opatrnościowego. Nie ludźmy się, że jego następcą będzie lepszy. Zmienia się metody, lecz nie cel. A ponadto Strauss tylko wycofał się. Militarystyczny charakter NRF, przy pozycjach jaką Strauss posiada jako przewodniczący CSU, nie pozwala mówić o ostatecznej klęsce polityki Straussa.

HENRYK BARAŃSKI

Kim jest autor „Jednego dnia Iwana Denisowicza”?

„Jeden dzień Iwana Denisowicza” — wstrząsająca opowieść opublikowana w 11 numerze radzieckiego miesięcznika literackiego, „Nowy Mir”, wywołała ogromne zainteresowanie w Związku Radzieckim. Poważny miesięcznik — wydawnictwo w rodzaju naszej „Twórczości” — w parę chwil zniknął z ulicznych kiosków; w czytelnictwie i bibliotekach spisyje się długie „kolejki” chętnych, którzy pragną przeczytać dramatyczne opowiadanie, szczęśliwcy — ci, co zdążyli gdzieś kupić „Nowy Mir”, wypożyczają znajomym pismo na kilka godzin, na jedną noc.

Autor opowiadania, Aleksander Sołżenicyn, jest postacią zupełnie dotychczas nieznaną w literaturze ZSRR. Ale swym debiutem wykazał wielki talent.

Poradnik językowy

Ukazał się ostatnio od dawna oczekiwany poradnik językowy pt. „O kulturę słowa” znanego językoznawcy, autora wielu prac naukowych i popularnych radiowych „Rozmów o języku” — prof. dr. Witolda Doroszewskiego (Państwowy Instytut Wydawniczy, stron 890, opr. płóc. cena 70 zł).

Na całość książki złożyły się materiały zawarte w dotychczas wydanych czterech tomach „Rozmów o języku”, uzupełnione tekstami audycji radiowych z lat 1954—57, zredagowane i ponownie ułożone wg zagadnień i działów. Poradnik napisany jest bardzo interesująco, poszczególnie rozprawki na temat: „tak czy tak?” czyta się jak gawędę. Orientację w całości materiału ułatwia dołączony alfabetyczny indeks haseł opracowanych w poradniku. Każde zaś hasło opracowane jest w formie rozprawki rozstrzygającej, w formie przystępnej, a równocześnie w sposób naukowo ścisły, różne wątpliwości językowe.

Szkoda tylko, że skromny — jak na tego rodzaju pozycję — nakład (10 000 egz.) znacznie utrudnia wszystkim chętnym nabycie tej pożytecznej książki, której w wielu poznańskich księgarniach już zabrakło.

(mf)

Od naszego moskiewskiego korespondenta

ka: skierowano go dodatkowo na tak zwaną zsyłkę, do przymusowej pracy na Syberii, skąd powrócił dopiero w 1956 roku.

Wreszcie w 1957 roku kapitan Aleksander Sołżenicyn doczekał się pełnej rehabilitacji, oczyszczony został z wszelkich zarzutów. Obecnie pracuje w szkole w Riazaniu, gdzie jest wykładowcą matematyki i fizyki.

Po listopadowym debiucie, przyjętym entuzjastycznie ze równo przez krytyków, jak i czytelników, autor „Jednego dnia Iwana Denisowicza” zamierza drukować w „Nowym Mirze” następne dwa opowiadania.

Podobno i te utwory, niezwykle wartościowe literacko, również poruszają trudną problematykę tragicznego czasu kultu jednostki.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

I TY ZOSTANIESZ DZIAŁACZEM...

Nie tylko kondycja — technika — taktyka

Nieśmiertelny „Toto-lolek”, w którym tydzień w tydzień miliony ludzi „obstawiają” 49 dyscyplin, propaguje sport. To jest tylko wybiegiem, symbolem świadczącym o tym, że ludzie związani ze sportem wpadli na pomysł, aby w serca mas zasześcić demona hazardu. Gdyby wpadli na to specjalści od gastronomii grali byśmy na kotlety schabowe i boeuf à la Strogonoff.

Popularność sportu i wszelkich spraw z nim związanych jest nieodzownym składnikiem współczesnej cywilizacji. Niemalże wszyscy mają w tym nasi doskonali wychowawcy, nasza prasa sportowa i nasi działacze — to prawda. Ale gdyby nie coraz liczniejsze szkoły, coraz szersza sieć radiowa i telewizyjna, coraz lepsi nauczyciele gimnastyki w szkołach, słowem gdyby nie stały rozwój i postęp — nie byłoby wzrostu popularności sportu. Nie byłoby tysięcy kół LZS i SKS,

A jednak można

Detalu — czy ci nie żal?!

Wydarzenie — że pozwolimy sobie ujawnić tajemnicę handlową — będzie na rynku wewnętrznym bez precedensu. Jego zaś waga ma szansę w decydującej mierze rozstrzygnąć „odwieczny” spór: handel — prze myśl — przechylając szalę na rzecz sfery wpływów Merkurego.

Oto Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, najbardziej niewątpliwie spośród wszystkich zjednoczeń Ministerstwa Przemysłu Lekkiego postępuje w sensie uwzględniania potrzeb klientów, przekazuje wkrótce jeden ze swoich największych zakładów do wyłącznej dyspozycji największego w Polsce przedsiębiorstwa handlu detalicznego.

Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego będą produkować wyłącznie to, co zamówi Centralny Dom Towarowy, który w ciągu roku sprzedaże odzieży za blisko pół miliarda złotych. Dzięki temu zdarzy się po raz pierwszy w Polsce, że handel, i to nie odczuwał, niezbyt orientujący się w gustach społeczeństwa hurt, lecz detal uzyska tak bezpośredni i decydujący wpływ na asortyment, długość serii, wzornictwo i kolorystykę produkcji.

Przyszłe kontakty WZPO — CDT, będąc szczególnie wymowną ilustracją zachodzących w ostatnich latach przemian modelowych w kształtowaniu się naszych stosunków na rynku, mogą stać się zaskakującym przykładem nie tylko dla wytwórców konfekcji i handlu tej branży. Mogą znaleźć odpowiednie odbicie np. w branży obuwniczej, dziewiarskiej, meblarskiej i paru innych, mogą stać się jedną z metod działania wielu dużych przedsiębiorstw handlu detalicznego w Polsce.

Wdzianka nie umarły

Kiedy przed trzema laty Centralny Dom Towarowy rozpoczął — jak ją urzędowo nazwano — akcję wdzianek i wiatrówek — nie obyło się bez niezadowolonych. I w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego i w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego znaleźli się wówczas nawet tacy, co nie wahali się użyć wobec tej akcji epitetu: reklamiarstwo i wróżyć jej handlową śmierć. Jednakże wdzianka nie umarły. Wprost przeciwnie — przyjęły się na rynku. A kilkadziesiąt tysięcy tego rodzaju okryć sprzedanych w bardzo krótkim czasie było widomym znakiem wyścigu naprzeciw żądaniom klienta i jego potrzeb.

Sam zaś CDT nabrał doświadczenia i rozpoczął w ten sposób wyróżniać na swoich stoiskach wyroby tych zakładów, które w danej branży mają szczególne osiągnięcia. Między innymi w kampanii „Bytom ubiera warszawiaków” zaprezentowano wyroby najlepszej fabryki przemysłu odzieżowego, zwłaszcza garnitury męskie tzw. ekstrak. „Próchnik ubiera warszawiaków w jesieniki” — to była „degustacja” wyrobów fabryki, która w przemysłowej odzieży wyróżnia się najlepszym krojem i wykończeniem płaszczy.

Równocześnie CDT prowadził szereg bieżących kampanii handlowych, np. sprzedaży sezonowego obuwia damskie-

go, artykułów gospodarstwa domowego, „białe tygodnie”, „sami odnawiamy mieszkanie” i wiele innych. Każda z tych akcji dostarczała nowych doświadczeń handlowych. Ostatnią z tej serii był eksperyment handlowy, ogłoszony w połowie listopada: „bawimy się w lamach i brokatkach”. I — wbrew oczekiwaniom sceptyków, których wciąż nie brak — na sześć tygodni przed rozpoczęciem karnawału sprzedała no tych materiałów na 15 tysięcy sukien...

Różne formy — jeden cel

Istniejąca od kilku lat Powiatowa Agencja Handlowa zajmuje się sprzedażą tzw. artykułów trudno zbywalnych — co coraz rzadziej oznacza buble — i osiąga rocznie kilka set milionów złotych obrotu. Przypomnijmy, że inicjatywa powołania tej agencji wyszła z CDT, a jej załóżką był nawet przez pewien czas związany organizacyjnie z tym domem towarowym.

„Akcja 1001 drobniaków, która zrodziła w Polsce taką karierę i obejmuje dziś rocznie towary wartości kilku miliardów złotych, wzięła swój początek właśnie w CDT. To on wystąpił swego czasu — gromadząc kilkadziesiąt wzorów sprowadzonych z zagranicy — z pierwszą w dziejach naszego socjalistycznego handlu kolekcją propozycji wobec przemysłu.

„Nakładem produkcja chałupnicza, organizowana przez przedsiębiorstwo handlu detalicznego, okazała się bardzo pożyteczna dla rynku i ma już ustalone miejsce w warsztatach rzemieślniczych i na ladach sklepowych. Inicjatorem tej produkcji był CDT, zdobywając się nawet jako pierwszy na dostarczanie chałupnikom wykrojonego surowca. Ten sam detalista-gigant był też inicjatorem wielu innych posunięć, zmierzających do wzbogacenia asortymentu towarów, drogą kompensacyjnej, bezdekwizowej wymiany nadwyżek towarowych między wielkimi domami towarowymi różnych krajów.

Wyrazem polityki handlowej, stosowanej przez CDT była też przeprowadzona ostatnio w tym domu towarowym nowa forma przeceny artykułów przemysłowych. Jej przedmiotem stały się bowiem po raz pierwszy w kraju nie towary z zeszłego roku lub ubiegłych lat, jak to dotychczas zawsze praktykowano, lecz tegoroczne artykuły sezonowe, odzież, tekstylia, obuwie. Ważne jest przy tym nie tylko to, że w ciągu dwóch tygodni trwania akcji sprzedano tych towarów po cenie obniżonej średnio o 50 proc. — za 5 milionów złotych, ale fakt, że tą metodą zainteresowali się nawet niektórzy producenci, których przekonano nacalnie, że bardziej opłaca się przecenić i

sprzedać sezonowe towary, niż magazynować je latami, zamrażając sobie środki finansowe i blokując magazyny.

Naśladownictwo mile widziane

W Polsce jest wprawdzie jeden CDT. Zatrudnia tyśiąć kilkudziesięciu ludzi i osiąga ponad miliard złotych obrotu rocznie. Nie jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby jego metody i formy działalności handlowej zostały zastosowane w kilkudziesięciu miastach przez kilkadziesiąt dużych domów towarowych. Zwłaszcza w ich stosunkach z producentami terenowego przemysłu państwowego i spółdzielczego.

CDT nie korzysta z żadnych specjalnych kompetencji czy uprawnień. Realizuje tylko to, co wynika z uchwalonej przed kilku laty małej reformy handlu. Ale realizuje nader konsekwentnie. A więc detalu, czy ci nie żal?!

BOGUSŁAW REICHHART

Holendrzy o granicy na Odrze i Nysie

Wydawany w Londynie przez Związek Polskich Ziemi Zachodnich miesięcznik „Przegląd Zachodni” zwraca uwagę na interesujący artykuł, jaki ukazał się w rewizjonistycznym tygodniku niemieckim „Schlesische Rundschau”. Jak relacjonuje „Przegląd Zachodni”, autor artykułu pisze, że:

„...należy pod tym względem rozróżniać między stanowiskiem rządu (Holandii) a opinią publiczną. Kola rządowe trzymają się w rezerwie (...) natomiast dla szerokiej opinii publicznej Niemcy wschodnie (...) kończą się na Odrze i Nysie. Nie można się temu dziwić, skoro wszystkie mapy i podręczniki szkolne podają linię Odry i Nysy jako granicę polsko-niemiecką. Również wszystkie miejscowości na ziemiach zaodrzańskich podawane są w brzmieniu polskim.

W kołach oświeconych wie się więcej o tym zagadnieniu i w związku z kryzysem berlińskim dyskutuje się często na temat granicy polsko-niemieckiej. Panuje zgodny pogląd, iż realizacja roszczeń zachodniemieckich do byłych niemieckich ziem wschodnich mieści w sobie zbyt wielkie ryzyko polityczne, by mogła być poważnie brana w rachubę. Uznaje granicę na Odrze i Nysie uważa się za rozsądny warunek zjednoczenia Niemiec (...). Wskazuje się, że czas robi swoje i że wysiedleni zostali już zintegrowani w życie społeczne i gospodarze NRF.”

„Schlesische Rundschau” stwierdza z melancholią, że na poparcie przez opinię holenderską roszczeń niemieckich do ziem zaodrzańskich Niemcy nie mogą liczyć... (ZAP)

wych elementów do współczesnej pedagogiki. Zagadnienia wychowania fizycznego stają się nie mniej ważne niż zagadnienie tak modnej obecnie politotechnizacji.

Ale po staremu cały ciężar wychowania młodego sportowca spada na barki szczerpłego aktywności i trenerów, cały ciężar rozstrzygnięcia skomplikowanych zagadnień natury pedagogiczno-etycznej pozostaje w rękach wybitnych nieraz speców od taktyki i strategii piłkarskiej, a bardzo słabych często wręcz nieudolnych wychowawców.

Taktyka i „pedagogika”

Przed paroma dniami np. jeden z warszawskich dzienników o masowym nakładzie, tak łącząc taktykę z pedagogiką pisał o naszym meczu z Irlandią Półn. w Belfaście:

„...Nasze kucyki nie przepadały za tym. bliskim kontaktem ze swym vis à vis. Lentner tego wręcz nie lubi, również Faber jest raczej nie z gladiatorów, a Brychczy choćby chciał, niewiele zdziała przy swej mikrej wadze. Galeczka nie boi się walki, a Majewski umie „skontrolować” — to jednak trochę mało... O naszą defensywę jestem bardziej spo-

Dokończenie na str. 4

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

TYLKO MĘŻCZYŹNI

Stała czytelniczka — Chciałabym zostać konduktorką PKS-u. Proszę o informację jakie są warunki przyjęcia.

RED. — Na stanowiska konduktorów PKS-u przyjmowani są wyłącznie mężczyźni. Kobiet, ze względu na prace wielozmianowe oraz brak osobnych pomieszczeń noclegowych, PKS nie przyjmuje.

TRYLOGIA BĘDZIE...

J. P. — Chciałabym synowi na gwiazdkę kupić „Trylogię”. Nigdzie nie mogę tej cennej książki znaleźć.

RED. — „Trylogia” jest wyczerpana, ale już w pierwszej dekadzie grudnia ukazuje się na półkach naszych księgarń. Będzie to piękne wydanie w twardej oprawie (nakład — 30 tysięcy egzemplarzy). Pod koniec grudnia wydanie drugie wydane w kartonowej oprawie (20 tysięcy egzemplarzy).

CHCĘ ZOSTAĆ OFICEREM

Krystyna P. Wielkie — Proszę o podanie adresów szkół oficerskich w Poznaniu, do których można być przyjętym po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, oraz adresy szkół milicyjnych.

RED. — Jednym z podstawowych warunków przyjęcia do oficerskiej szkoły zawodowej jest posiadanie średniego wykształcenia — uprawniającego do studiów na wyższych uczelniach. Natomiast o warunkach przyjęcia do szkoły milicyjnej należy zwrócić się do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu.

KŁOPOTY Z BUTANEM

Janina R. ul. Milczewska — Byłam jedną z pierwszych, u której założono gaz tak zwany butanowy. Usunęłam więc kuchenkę węglową, wstawiając na jej miejsce gazową. Brałam zwykłe 1 butle do napełniania, a ostatnio pracownicy gazowni, zabrali mi pustą zapasową. Ostatnio pracownicy gazowni, zabrali mi pustą zapasową butle, nie dając w zamian innej pełnej. Stwierdziłam, że takie jest zarządzenie dyrektora.

RED. — Zakłady Gazownictwa zawierają z każdym odbiorcą pisemną umowę i przestrzegają sobie termin wymiany butli do trzech dni. Przeważnie jednak już na drugi dzień następuje wymiana butli gazowej. Umowę podpisała Pani 4. 4 1960 r., i z treści jej wynika, że zakłady dostarczać będą tylko jedną butle z gazem o pojemności 11 kg. Magazynowanie butli z gazem w pomieszczeniach do tego rodzaju nie przystosowanych jest niebezpieczne.

KURSY LABORANTÓW — ZAOZNE

Irena W. Gniezno — Czy w Poznaniu istnieje zaoczne technikum laboratoryjne lub kreślarskie, do którego można by pójść po IX klasie szkoły ogólnokształcącej?

RED. — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego poinformowało nas, że nie prowadzi szkoły laborantów po IX klasie na terenie m. Poznania. Na kursy kreślarskie może się Pani zgłosić do Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Poznań, ul. Kościuszki 57.

TELEWIZOR PRZEREJESTROWAĆ?

L. B. ul. Łukaszczyca — W roku 1961 zakupiliśmy telewizor, który był zarejestrowany

zorem, który był zarejestrowany na nazwisko męża. Po jego śmierci kiedy chciałam zmienić na moje imię, zażądano ode mnie nowej opłaty.

RED. — W przypadku zmiany nazwiska abonenta obowiązują przejeżdżowanie dokumentów zezwalających na używanie aparatów radiowych i telewizyjnych. Obowiązek ten stosuje się również w przypadkach, gdy po śmierci męża dokument rejestracyjny przepisuje się na nazwisko żony. Radzimy Pani zwrócić się do Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu z prośbą o zwolnienie z dodatkowych opłat za przejeżdżowanie.

„WYPOWIADAM” — NIE KONIECZNIE

H. N. Buk — W miejscu pracy złożyłem wypowiedzenie z powodu zbyt niskiego uposażenia; wypowiedzenie to na piśmie w formie prośby i złożyłem je w kadrach ostatniego dnia miesiąca. Zakład pracy wypowiedzenia nie chce uznać, gdyż brak w nim formy „wypowiadam”. Ile dni mogę mieć wolnych w celu wyszukania innej pracy?

RED. — W wypowiedzeniu umowy o pracę nie jest obowiązkowe użycie słowa „wypowiadam”. Wystarczy, gdy z treści pisma wynika, że chodzi o wypowiedzenie umowy o pracę. Na szukanie nowej posady ma pan prawo do co najmniej trzech dni miesięcznych.

KSIAŻKI DOSTARCZY SZKOŁA

Zmartwiona — Gdzie można kupić podręczniki dla klasy szóstej. Syn ma kilka dwójek z powodu braku niektórych książek.

RED. — Istnieje tylko jedno źródło zaopatrzenia w książki — szkoła; do jej obowiązków należy wyposażenie wszystkich uczniów w potrzebne komplety książek. Najlepiej jeśli Pani zwróci się w tej sprawie do wychowawcy klasowego.

STAŻ PRACY DLA INŻYNIERÓW

K. K. — Jak długo trwa staż pracy dla absolwentów politechniki.

RED. — Staż pracy trwa od jednego do dwóch lat, w zależności od resortu, w którym absolwent jest zatrudniony. Staż może być skrócony jedynie na zatwierdzenie przez ministra wniosek kierownika zakładu. Na drugim roku stażu przysługuje podwyżka pensji o 20 procent, a decyduje o tym kierownik. (i)

ALBERTY Z... NADZIENIEM

Stanisława Kownacka — Ku piłam ciasteczka „Alberty” w sklepie PSS na Ławicy. Niestety, robaczywe. Alberty pochodzą z produkcji PZPPW — Dolna Wilda.

RED. — Inspektor handlowy PSS przeprowadził dochodzenie i zebrał pozostałe ciasteczka i stwierdził, że nie budziły zastrzeżeń i żadnych innych interwencji dotyczących tej produkcji nie zgłasza. Dyrr. PSS przeprasza jednak p. Kownacką i równocześnie prosi o odebranie gotówki za złe „Alberty”.

Tradycja i współczesność

(Na marginesie wystawy „Ossolineum” w Bibliotece Raczyńskich)

A jednak historia lubi czasem kroczyć raz już przetartymi szlakami. Jeżeli Wrocław liczy się w powszechnym naszym życiu jako jedno z głównych centrów wydawniczych, to w jakiś swoisty sposób wiąże się to na pewno i z faktem, że pierwszy drukowany tekst polski — zamieszczony w łacińskich Statutach Wrocławskich — Modlitwa Pańska i inne — w roku 1475 ukazały się właśnie w tym mieście.

Dziś we Wrocławiu przeżywa czas rozwoju jedna z największych i najstarsza w Polsce oficyna wydawnicza, znana szeroko jako Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ciepłej zaś i serdecznej — „Ossolineum”. I znowu to nie przypadek chyba sprawił, że po wojennych perypetiach „Ossolineum” i jako instytucja i jako wydawnictwo, osiadło właśnie we Wrocławiu. Bo przecież i redaktor „Biblioteki Ossoliń-



Cechy miniatury encyklopedii ma książka Lecha Pijanowskiego „Małe abecadło filmu i telewizji” (Wyd. Art. i Filmowe, s. 152, c. 25 zł). Alfabetyczny układ haseł, mnóstwo zdjęć znakomicie ułatwiają korzystanie z tej interesującej książki.

Po znanych pracach Jerzego Pertka i Witolda Supińskiego podjął ten sam temat Jerzy Lipiński i oto mamy potężne dzieło „Druka wojna światowa na morzu” (Wyd. Morskie, s. 587, c. 90 zł). Pasjonująca monografia nie tylko dla historyków.

„Teoria względności” G. B. Kuzniaczowa (PWN, s. 255, c. 20 zł) stanowi popularny wykład tego pasjonującego ludzkość od kilkunastu lat, a tak w gruncie rzeczy mało rozumianego zagadnienia.

Bez mała 200 lat liczy historia Teatru Narodowego w Warszawie, ale album wydany świeżo przez Wyd. Art. i Filmowe (c. 40 zł) pokazuje w zdjęciach jedynie premiery, które miały miejsce w latach 1949—1961. Krótki szkic rysuje także całe 200-lecie. Cenna pozycja dla bibliofilów i teatromanów.

Ostatnio nakładem Wydawnictwa Naukowo-Technicznego ukazały się:

Fizjologia w przemyśle Lucie Brohna (tłumaczenie z angielskiego). Str. 144, zł. 23. W książce omówiono zagadnienia przystosowania się ustroju ludzkiego do pracy fizycznej o różnym natężeniu i okresie trwania, wpływ indywidualnej gotowości do pracy fizycznej o różnym natężeniu i okresie trwania, wpływ indywidualnej gotowości do pracy, wieku, płci i wprawy na wydajność pracy, itp. Poza tym opisano metody doboru pracowników do różnych prac. Książka przeznaczona jest dla personelu kierowniczego zakładów przemysłowych, lekarzy zakładowych, inspektorów BHP oraz studentów.

Sięci ciepłe. Obliczenia, budowa i eksploatacja. Jerzy Chudziński. Str. 331, zł. 46. Książka przeznaczona jest dla inżynierów, techników i mistrzów zatrudnionych w budowie i eksploatacji sieci ciepłych.

Wincenty Pol, przechadzał się swojego czasu po uliczkach starego miasta, bo zjeżdżał do Wrocławia w poszukiwaniu książek do swoich zbiorów, fundator „Ossolineum” Józef Maksymilian Ossoliński, człowiek, który w ciężkim momencie dziejowym dla kraju podjął się trudnego gromadzenia materiałów rękopiśmiennych i drukowanych.

Ossoliński zostawił, w roku 1817, wspaniałe, bogate zbiory, uporządkowane staraniem Samuela Bogumiła Lindego, przekazując je na własność narodo- wi. Odtąd zawsze już lwowskie „Ossolineum” służyło najwyższemu interesom polskim, jako ośrodek pielegnacji i rozwoju myśli humanistycznej. I to w czasach najtrudniejszych w okresie rozbiorowym, w czas powstania styczniowego, gdy trzeba było zejść w konspirację i tajnie drukować słowo polskie. W tym utworzył A. Mickiewicza, za co spotkały placówkę i jej pracowników surowe represje. W Polsce okresu dwudziętolecia „Ossolineum” zasłynęło jako edytor najcenniejszych dzieł humanistycznych, że wspomniamy tu kontynuowaną od 40 lat serię „Biblioteki Narodowej”.

Musiło stać się zadość tradycji miasta Bogumiła Korna, w mury Wrocławia przeniosło się po ostatniej wojnie „Ossolineum”, zbiornica bezcennych starodruków i jeszcze cenniejszych rękopisów, wśród których prym dźwierz rękopis „Pana Tadeusza”. Tutaj też wznowiło swą działalność i wydawnictwo „Ossolineum”, które lada dzień święcić będzie uroczystość wydania trzecieściecznej poezji po wojnie.

Tak jak dawniej wiązały się z tym wydawnictwem najgłośniejsze nazwiska nauki polskiej, podobnie dzisiaj nie ma chyba człowieka wybitnego i zasłużonego dla kultury, którego nazwisko nie znalazłoby się na liście współpracowników „Ossolineum”, w siedemdziesięciu serjach wydawniczych. Seriom tym patronuje Polska Akademia Nauk, liczne towarzystwa naukowe, patronuje wyspecjalizowany wysoce pełen inicjatywy zespół redakcyjny.

Goszcząc obecnie wystawę dorobku wrocławskiego „Ossolineum” w lokalach Biblioteki Raczyńskich, Poznań ma możliwość bliższego zapoznania się z charakterem pracy placówki i z jej bogatym dorobkiem. Jakich tu dziedzin nie ma: od bibliologii i bibliografii, literatury i literaturoznawstwa, historii, historii sztuki, archeologii i etnografii, socjologii, słownictwa, językoznawstwa, kultury antycznej, pedagogiki, aż po sumującą jak gdyby to wszystko historię nauki.

„Ossolineum” słynie w kraju z najwyższej jakości pracy edytorskiej, z pietyzmem, jakim otacza każdą książkę, zwłaszcza zaś tę, która wiąże się z dziejami naszej nauki i kultury. Kto widział choćby

wydaną ostatnio „Bogurodzicę”, zdumiewać się musi staranności fototypicznej reprodukcji oryginałów, kto przegladnął I tom „Słownika języka Adama Mickiewicza”, westchnie z zachwytem nad estetyką i starannością opracowania, kto wejrzy w pozycję świetnie pomyślaną serię „Książki o książce” (dzieła takie, jak „Książka w świecie Islamu”, „Mikrofilm — nowa postać książki”, „Wypisanki — artysta książki”) nie omieszkają wyrazić słów najwyższego uznania.

Wystawa nazwana została niezmierznie trafnie: „Tradycja i Współczesność”. Trudno o określenie bardziej istotne, bo właśnie te dwa nurty przebiegają się przez całą działalność „Ossolineum”. Warto też wspomnieć, że „Ossolineum” było organizatorem wielkiego konkursu na powieść współczesną o Ziemiach Zachodnich (którego czołowym laureatem został Leszek Prokocki), że zapoczątkowało serię słaskoznawczą pt. „Wiedza o Ziemi Naszej”, albo cykl monografii śląskich „Śląsk w zabawkach sztuki”.

Wystawa w lokalach Biblioteki Raczyńskich to nie tylko pokaz dorobku wydawniczego „Ossolineum”. To zarazem i poważny przegląd dorobku nauki polskiej, wskazanie na jej wszechstronność, na poziom i znaczenie nie tylko już dla naszej kultury, ale i dla kultury całego świata. Tego zaś najbardziej wymownym świadectwem mogą być streszczenia obcojęzyczne olbrzymiej większości pozycji, jak też publikacje książek w językach obcych, zwłaszcza angielskim i francuskim. Warto też zerknąć na wykaz uczelni, instytutów naukowych, bibliotek, jak i pojedynczych ludzi nauki na całym świecie, do których wysyłane są egzemplarze wydawnictwa „Ossolineum”, by uświadomić sobie wagę tej placówki dla polskiej kultury.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tacy też jesteśmy

Na najwyższym szczeblu

Tadeusz P. jest znany w Miejskiej Górze (pow. Rawicz) jako petent — załatwiający jedną jedyną sprawę przez lat... 5.

W 1957 roku pan P. złożył wniosek o uznanie budynku (Miejska Górka, Rynek 20) za dom jednorodzinny i w związku z tym o zwolnienie od obowiązku wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Podanie w tej sprawie uruchomiło biurokratyczną maszynę, która toczy się do dnia dzisiejszego.

Trudno wyliczyć ile dotychczas przeprowadzono czynności. Trzeba by na to przysłowiowej skóry wołowej. W każdym razie w owym budynku ponad 10 komisji dokonywało już wizji lokalnych. Jedną z komisji stawiała się nawet w dwunastoosobowym składzie. Kilka razy wydano nawet decyzje.

Mimo tego trudno uznać, by postępowanie urzędnicze, grzeszyło nadmiarem wnikliwości. Argumentem popierającym tę tezę jest np. stwierdzenie Prokuratora Wojewódzkiej w Poznaniu, z 9 maja 1961, że decyzja Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN „oparta została na błędnych przesłankach prawnych”. Drugi argument świadczący o niedoskonaleści aparatu administracyjnego, to pismo Prokuratury Generalnej z 2 marca 1962 r. Polecała ona dokonania dodatkowych ustaleń i udzieliła stosownych wytycznych co do sposobu załatwienia sprawy.

Warto chyba jeszcze odnotować, gdzie sprawa Tadeusza P. trafiła. Oto wykaz instytucji: Wydział Gospodarki Komunalnej i Prezydium MRN w Miejskiej Górze oraz tamtejsi radni (sprawę omawiano na sesji); Wydział Gospodarki Komunalnej, Wydział Finansowy i Prezydium PRN w Rawiczu; Wydział Gospodarki Komunalnej, Wydział Finansowy i Prezydium WRN w Poznaniu; Architekt Powiatowy w Rawiczu, Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rawiczu; Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, Prokuratura Generalna, Referat Listów i Inspekcji KW PZPR w Poznaniu, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, Ministerstwo Finansów i „Życie Warszawy”. Tylko tyle nie licząc mniej zaangażowanych w tę sprawę instytucji.

Wydawałoby się, że 5-letni okres powinien wystarczyć tylu instancjom do ustalenia czy Tadeusz P. ma rację lub czy jej nie ma i do ostatecznego załatwienia sprawy. Niestety, okazuje się, że okres, który jednym pozwala zbudować kombinat przemysłowy, drugim jest za krótki na rozwikłanie błahego sporu. Nie wiadomo nawet, kiedy nastąpi epilog tej tragifarsy, w którą zaangażowano władze centralne. Przykro pomyśleć, że np. Prokuratura Generalna wobec nieudolności niektórych urzędników musi poświęcać cenny i przeznaczony na inne problemy — czas sprawom, które z powodzeniem można załatwić w Miejskiej Górze, a najdalej w Rawiczu.

M. L.

I TY ZOSTANIESZ DZIAŁACZEM...

Dokończenie ze str. 3

kojny. Ośliżło, Nieroba i Szczepański dadzą sobie radę. Grzegorz, choć w oko nie wpada, jest muskularnej budowy, a Spiewak, choć prezentuje się chłopięcowsko, to sprytny i wiedzający co to bodicek piłkarz. W Bra tyślawie jednego z czechskich napastników „puścił w fotografa” (odpowiednik pięściarskiego „puszczenia w liny”) w mistrzowskim stylu.

Być może, że autor tej instrukcji wie co to bodicek, twarzą gra i mistrzostwo „puszczenia w fotografa”. Być może.

Ale chroń nas Bóg od takich instrukcji, które czytają chłopcy, z wrodzoną sobie szybkością uczący się „puszczenia przeciwników w fotografa”. To jest tylko jeden przykład. A pomnożyć go można przez tysiące podobnych wypowiedzi trenerów i działaczy, którzy w większości wypadków rekrutują się spośród byłych zawodników znających doskonale wszystkie kruczki zgodne z przepisami unieszkodliwiania przeciwników — braci w sporcie.

Ale czasy sportowego „podwórka” muszą się skończyć. Skład aktywu

sportowego: opiekunów drużyn, członków różnych zarządów i prezydium, członków wspierających i sympatyków musi być stale uzupełniany i umacniany ludźmi, którzy naprawdę doceniają wszechstronne znaczenie sportu w życiu, a nie tylko wynik na najbliższą niedzielę.

Z krzywdą dla podopiecznych

Wydaje się, że nadszedł już czas, aby skończyć z niesławą tradycją traktowania „gimnastyki” czyli lekcji wychowania fizycznego jako ciężaru dla uczniów i szkoły. Trzeba, aby wśród grona pedagogicznego znajdowali się ludzie zasilający, wstydliwie do niedawna traktowany „aktyw sportowy”. Służyli swoją wiedzą pedagogiczną, radą i pomocą w rozstrzyganiu wielu spraw wykraczających w sporcie poza ramy sportu. Trzeba aby tacy działacze znajdowali się w szeregach każdego klubu sportowego, obojętnie na jakim szczeblu i jak jest on „ustawiony” w ramach organizacji polskiego sportu.

Pozyskanie takich ludzi będzie jednakże możliwe tylko wtedy, kiedy stworzy się im odpowiednie warunki pracy. Przede wszystkim trzeba więc zmienić atmosferę „pogoni za wynikiem” i obalić istniejące jeszcze tabu „znawstwa”. Jak już pisaliśmy wyżej współczesny sport to nie tylko sprawa kondycji, techniki i taktyki. Tym niech zajmuje się trener. Ale jest w każdym ośrodku sportowym tysiące spraw, których najlepszy nawet sportowy spec nie jest w stanie załatwić. Może to uczynić jedynie szeroki i roztępny kolektyw ludzi różnych specjalności i zawodów, których łączyć będzie jedna, ale najważniejsza sprawa: zrozumienie potrzeb i roli wychowania fizycznego oraz naprawdę szczerą, bezinteresowną admiracją tej dziedziny sportu, w której społecznie pracują. Działacze z TPD kochają dzieci, działacze Towarzystwa Ochrony Zwierząt — zwierzęta, przyjaciele golbii — kochają golbiewy. I nikomu z nich nie przychodzi do głowy, aby krzywdzić swoich podopiecznych. A działacze sportowi często krzywdzą zawodników. Przewracają w głowie młodemu. Opóźniają rozwój sportu.

I dlatego te gorzkie słowa.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO W KRUSZWICY

zawiadamiają Konsumentów,
że przystąpiły już do produkcji

MARGARYNY

w którą zaopatrywać będą rynek
województw:

- ★ BYDGOSKIEGO
- i
- ★ POZNANSKIEGO

Dysponując najnowocześniejszymi
urządzeniami produkcyjnymi są
one przekonane, że wysoka jakość
dostarczanej przez nie

MARGARYNY

ZDOBĘDZIE OGÓLNE UZNANIE.
K11684

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników do warsztatu szkole-
niowo - produkcyjnego branży metalowej
w Koźminie Wlkp. przyjmie na dobrych wa-
runkach Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57. K11570

Księgową do księgowości finansowej, technika
budowlanego do kontroli funduszu plac, refe-
renta transportowego, parkieciarza, dekarza
przez operatorów z uprawnieniami na żuraw
kołowy „Paździenik” — przyjmie zaraz do
Pracowni Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane
nr 3, Poznań, ul. Solna 12. Warunki płacy
wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgło-
szenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy —
Poznań, ul. Solna 12. K11620

Technika - mechanika z praktyką do Działu
Gł. Mechanika — Inżynier zatrudnia zaraz
Poznańskie Zakłady Armatur P. T. Poznań,
ul. Koronarska nr 10, tel. nr 715-79 i 715-07.
K11684

Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Bud-
ownictwa Terenowego w Poznaniu — Kie-
rownictwo Grupy Robót nr 4 w Ostrowie
Wlkp., ul. Głogowska — przyjmie zaraz: 2 kie-
rowników budowy do Ostrzeszowa, 1 technika
instalacji sanitarnej, 6 blacharzy, 6 dekarzy,
6 lakierarzy, 4 cieśli. Wynagrodzenie według
układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Dla zamiejscowych zapewnią się bezpłatnie
hotel robotniczy. K11696

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów
Poznań-Antoniń, ul. Warszawska 349 przy-
mą natychmiast: inżyniera względnie technika
energetyka. Dojazd do pracy autobusem za-
kładowym. K11701



W dniu 6 grudnia 1962 r. zmarł niespodzie-
wanie w wieku lat 78, namaszczony Olejami św.,
mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść
i dziadek, sp.

Walenty Lewandowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm.,
o godz. 10.30 na cmentarzu paraf. Bożego Ciała,
przy ul. Bluszczonej.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA

Poznań, Kwiatowa 3 m. 7.



W dniu 5 grudnia 1962 r. w 80 roku życia, zasnęła w Bogu, nasza naj-
lepsza, najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babcia, ciocia i te-
ściowa, sp.

Z KWIATKOWSKICH

Józefa Sztencel

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy
cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebem
CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, Bydgoszcz, Radom, Konin.



Dnia 6 grudnia 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój
najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 78, sp.

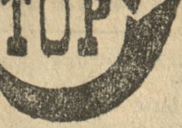
Władysław Weychman

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm., o godzinie 13.45
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzebem

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKI I RODZINA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 117.



Spółdzielnia Pracy „Techniczna Obsługa Produkcji”

W POZNANIU, ul. 27 Grudnia 19, tel. 522-30 wzgl. 89-56

przyjmuje zlecenia

na wykonanie w 1963 r. następujących specjalistycznych

usług inżynieryjno-technicznych:

- opracowanie dokumentacji technologiczno-konstrukcyj-
nych na:
a) przyrządy do produkcji,
b) wyroby przemysłowe (branza metalowa i szklana),
c) maszyny, wzgl. urządzenia mechanizujące lub automa-
tyzujące produkcję;
- opracowanie dokumentacji paszportyzacyjnej na maszyny
(karty maszynowe) i koncesyjnej (sprawdzającej stan tech-
niczny) na dźwigi, zbiorniki ciśnieniowe i kotły parowe;
- opracowanie dokumentacji na modernizację suszarni do
drewna, szczególnie w spółdzielniach pracy i zakładach
przemysłu terenowego;
- ekspertyzy pieców piekarniczych i ich modernizacja;
- opracowanie instrukcji obsługi i instrukcji remontów ma-
szyn i innych urządzeń mechanicznych;

- pomiary eksploatacyjne urządzeń kotłowych, maszyn paro-
wych, sprężarek i wentylatorów, z opracowaniem bilansów
i schematów energetycznych;
- konserwacja, regulacja i naprawa aparatury pomiarowo-
kontrolnej, jak: przepływomierze, analizatory spalin, wskaź-
niki, rejestratory i regulatory temperatury, termostaty
laboratoryjne, wilgociomierze, p-hametry i inne;
- chemiczne czyszczenie kotłów parowych i innych urządzeń
grzewczych;
- laboratoryjne badania wód kotłowych, blach kotłowych
i kamieni kotłowych;
- spawanie kotłów parowych;
- pomiary kontrolne, okresowe i rozruchowe instalacji
i urządzeń elektrycznych;
- prace regulacyjne przyrządów i zabezpieczeń w elektrycz-
nych sieciach przemysłowych;
- naprawa, montaż i regulacja oraz konserwacja wszelkich
typów wag, z przygotowaniem ich do legalizacji.

Terminy wykonywania w/w usług ustalamy po otrzymaniu pisemnych zleceń.

ZARZĄD

K11422

Praca

Potrzebna zaraz pomoc
domowa. Poznań, ul. In-
żynierska 8 m. 4. 25046g

Pomoc domowa najchę-
tniej emerytka zaraz po-
trzebna. Zaciśże 4 m. 3.
25272g

Czapnika (marszantkę)
do szycia męskich bere-
tów poszukuje prywatna
wytwórcza. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 24526g.

Ogrodnik kwiatciarz - wa-
rzącyw obiejmie posadę
z dnem 1. I. 1963 r.
Oferty z podaniem wa-
runków Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
24825g.

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 24486g

Profesor liceum udziela
lekcji matematyki, rosyj-
skiego i fizyki. Telefon
664-02. 24953g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca:
Brzozowski, Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 24448g

Pianina Sommerfeld, Bet-
ting, Ecke i inne sprze-
dam Czerwonej Armii 39.
24479g

Wózki głębokie, zabawki,
szklanki, kieliszki ozdob-
ne poleca Lesiński, Poz-
nań, Żydowska 33. 24889g

Dobry fortepian firmy
Tressel (krótki) sprze-
dam. Lampego 4 m. 3.
25248g

Lóżecko metalowe dzie-
cięce sprzedam, Sciegień-
nego 99 m. 2; od godz. 16.
15114g

Sprzedam okazynie urzą-
dzenie maszyn mylni-
skich. Adres wskaże Bu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 25139g.

Sprzedam bibliotekę, bu-
ro, wzgl. umebliowanie
pokoju męskiego. Jaro-
chowskiego 59 m. 2.
25150g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód oso-
bowy „Spartak”. Wiado-
mość: Poznań, ul. Asny-
ka 9 m. 3, po godz. 18.
25153g

Sprzedam młocarnię sa-
noczyszczącą nr 5, pra-
wie nową, Jan Kaźmier-
czak, powiat Poznań.
25157g

Sprzedam partię desek
debowych, wiązownic i
topolowych. Wiadomość:
tel. 525-68, godz. 8-20.
25158g

Lokale

7.000.— zł zapiści małżeń-
stwo za pokój sublokator-
ski (rok). Gwarancja wy-
prowadzenia. Oferty Bu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 25213g.

Studentka III r. poszu-
kuje pokoju. Warunki do
omówienia. Chętnie po-
mógł w nauce gry na
fortepianie. Engla 26 m.
15, tel. 669-63. 25125g

Oddam małżeństwu pokój
sublokatorski pusty — u-
meblowany „Parcelo-Wil-
la”, Czerwonej Armii 29.
25214g

Luboi 2 pokoje, kuch-
nia, przynależności, o-
gród, blisko dworca, au-
tobusu — zamienie na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 25131g.

Lokal na warsztat 40 m²
oddam w dzierżawę. Wia-
domość: Bydgoska 2 —
w podwórzu. 25135g

Nieruchomości

„Parcelo - Willa, Poznań,
Czerwonej Armii 29 po-
szukuje — poleca wszel-
kie nieruchomości. 24688g

Sprzedam piękny, uzbro-
jony plac budowlany, 120
drzew owocujących, w
Inowrocławiu, działnica
willowa. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Bydgoszcz, Po-
morska 1, pod „1196”.
K11768

Sprzedam okazynie mł-
dy sad 250 drzew — ca-
5.000 m² ziemi (3 działki)
z pawilonem —uzbrojony
— przy Poznaniu — do-
godna komunikacja. A-
dres wskaże Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
24515g.

W piątą rocznicę śmierci, sp.

Ludwika Skubiszewskiego

profesora medycyny

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w dn.
10 bm., o godzinie 9 w kościele parafialnym na
Jeźcach,

o czym zawiadamia

RODZINA

WIELKOPOLSKIE ZAKŁ. TELETECHNICZNE
„TELETRA”
W POZNANIU, ulica Głogowska nr 19
Telefon 632-83

oferują

przedsiębiorstwom gospodarki uspo-
lecznionej ze swoich ponadnorma-
tywnych zapasów różne materiały

Z BRANŻY TELETECHNICZNEJ,
RADIOWEJ, CHEMICZNEJ i innych.

Wykazy materiałów do wglądu w Dziale
Zaopatrzenia w godzinach od 7—13.
K11709

Przetargi — Komunikaty

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Po-
znaniu, ul. Górczyńska 38, zapraszają do skła-
dania ofert na: 1. szlifowanie cylindrów do-
wtryskarek w ilości ca 100 szt.; 2. wytaczanie
cylindrów do podnośników i wytłaczarek
w ilości ca 65 szt.; 3. chromowanie techniczne
form wtryskowych i prasowych w ilości ca
300 szt. Termin wykonania powyższych prac
— sukcesywnie w ciągu 1963 r. Wiadomości —
udziela Dział Zaopatrzenia Zakładów. Oferty
mogą składać przedsiębiorstwa: państwowe,
spółdzielcze i prywatne. Termin składania
ofert — upływa z dniem 20 grudnia 1962 r.
Komisyjne otwarcie ofert — nastąpi w Dy-
rekcji Zakładów w dniu 21 grudnia 1962 r.,
o godzinie 10. Dyrekcja zastrzega sobie prawo
wyboru kooperanta. K11747

Zguby

Zaginął pies — biały ma-
łańczyk. Zwrot wynagro-
dze. Odprowadzić: Grun-
waldzka 24 m. 5, blok II.
25349g

Zaginął czarny, duży pies
— suka. Zawiadomić za
wynagrodzeniem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 25348g.

Różne

Świadków wypadku naje-
chania tramwaju na sa-
mochód w dniu 21. XI. 62.
o godz. 14.35, przy ul. War-
szawskiej proszę o skon-
towanie się telefonicz-
nie 42-663. 25359g

Poszukuję spiesznie po-
życzki w kwocie 50.000 zł.
Adres wskaże Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
25191g.

Garbuje, farbuję, uszla-
chetniał wszelkie skóry
futerkowe. Łukasik, Poz-
nań, Dworcowa 14, do-
jazd 9, 11, 15, 16 — kie-
runek Sołacz. 23175g

Matrymonialne

360 matrymonialnych o-
fert. Informacje otrzy-
masz przysyłając 10 zło-
tych znaczkami — War-
szawa, Elektoralna 11 —
„Syrenka”. K11394

Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji,
Radzie Zakładowej i Pracownikom MPGK
w Gnieźnie, Krewnym, Przyjaciółom, Zna-
jomym, Lokatorom z ul. Roosevelta 24 — za
łożone wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty
oraz liczny udział w pogrzebie mego drogiego
męża, sp.

Wojciecha Królaka

składa

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
ZONA Z RODZINA

25087g



Dnia 7 grudnia 1962 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św.,
przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść
i dziadek, sp.

Leon Ponieważ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm., o godzinie 10.30
z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Sniadeckich 15.

25366g

Grudzień	Imieniny
8	Marii
sobota	Słońce:
	wsch.: g. 7.48
	zach.: g. 15.49

Teatry

OPERA — g. 19 — „Syrena” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Opera za trzy grosze” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 16 — „Porwanie w Fiuturistanie”, g. 19 — „Ktoś dzwoni” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję ci Ewo” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11, 16, 30 — „Kasia i krokodyl” (koniec ok. g. 18)

Kina

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Mandacik prosię” (włoskiej 16 l.)
BALTYK — ul. Roosevelt 22 — g. 10, 13.15, 16.45, 20 — „Biały Kanion” (USA, 14 l.)
CZERNASTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Kieszonkowiec” (franc. 16 l.)
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12.15 — „Biekinny kontynent” (włoskiej 7 l.), g. 16, 18, 20 — „Gra zwana miłością” (szwedzkiej)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — Al. Marcinkowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Wieczór kawalerski” (USA, 18 l.)
HUTNIK (Antoninek) ul. Warszawska 345 — g. 16.45, 19 — „Sto kroków” (franc. 18 l.)
KOSMOS (Winogrody) — g. 15 — „Cinderella” (USA, 7 l.), g. 17, „Zaproszenie do tańca” (USA, 12 l.) — g. 19.30 — „Spóźnieni przechodnie” (pol. 12 l.)
MALTA — ul. Filipińska 5 — g. 16 — „Sekretarz Rejkomu” (radz. 10 l.), g. 18, 20 — „Rewia snów” (austr. 16 l.)
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego 21 — g. 15.45, 18, 20.15 — „Jadą goście jadą” (pol. 16 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15 — „Pod jednym sztandarem” (USA, 14 l.), g. 17.30, 20 — „Biedni ale piękni” (włoskiej 18 l.)
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zdrój ca jest wśród nas” (ang. 12 l.)
OSIEDLE — ul. Limbowa 2 — g. 16 — „Kwiat na śniegu” (radz. 9 l.), g. 18, 20 — „Herszt” (franc. 16 l.)
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30, 20 — „Cztery serca” (radz. 14 l.)
PRZYJAZN — ul. Ratajczaka 37 — g. 15.30, 18, 20.15 — „Gdy drzewa były duże” (radz. 12 l.)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 — „Serce i szpada” (franc.-włoskiej 12 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16 — „Orkiestra” (ang. 10 l.), g. 18, 20 — „Piękna młynarka” (włoskiej 16 l.)
TECZA — ul. Wspólna 58 — g. 16 — „Kopciuszek” (radz. 9 l.), g. 18, 20 — „Zmartwychwstanie” (I seria radz., 18 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia 4 g. 15-18 — Zestaw filmów dokumentalnych g. 20 — „Na scenach świata” (rum. 16 l.)
WCZASOWICZ — (Puszczykowo) — g. 19.15 — „Dama pikowa” (radz. 12 l.)
WILDA — ul. Gwardii Ludowej g. 9, 12.15, 15.30, 19, 22 — „Biały Kanion” (USA 14 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 15, 17 — „Karmazynowy pirat” (USA, 12 l.), 19.30 — „Burza nad stepem” (franc. - włosko - jug. 16 l.)
WRZOS (Luboń) — nieczynne
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Alba Regia” (weg. 16 l.)
ZNICZ (Zabikowo) — nieczynne

Radio

SOBOTA
WARSZAWA I: 7.20 Muzyka; 7.45 Dla dzieci; 8.30 Rozmowy na tematy prawne; 9 Dla klas III i IV; 9.20 Polskie mel. rozrywkowe; 10.10 Młoda Technika; 10.20 Koncert; 11 Dla klasy VI; 11.20 „Na weselo”; 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko”; 12.15 „Rolniczy kwadrans”; 12.30 Ubezpieczenie o wsi — wieś o ubezpieczeniach; 13 Dla klas III i IV; 13.20 Koncert rozr.; 14 Zagadka literacka; 14.30 Gra Polska Kapela; 15.10 — „Sportowcy wiejszy na start”; 15.25 „Mój program na antenie”; 16.05 Przegląd i poglądy; 16.30 Z życia ZSRR; 17.05 Piśmi gorńskie i tańce słaskie; 17.30 Sobotnie popołudnie; 18 „Gaiki antymolowe emeryta Ząbki”; 18.20 Korrespondencja z zagr.; 18.30 Kurs nauki j. franc.; 18.45 Kalendarz reklamowy; 19.05 Wędrowki muz.; 20.20 — Sport; 20.30 Piękne głosy; 21 „Program z dywanikiem”; 22.15 Rytmie Południowej Ameryki; 22.30 Melodie tan.; 23.10 Muz. tan.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.50.

POZNAN: 8.50 Koncert; 9.20 Aud. aktualna; 9.45 Kurs nauki j. ros.; 10 Gra Orkiestra Smyczkowa Radia Berlińskiego; 10.40 „Noeny Samba” — baśń Birago Diopa; 11 Koncert chopinowski; 11.30 Karol Kurpiński oprac. — Krzyżski; Balet alegoryczny „Mars i Flora”; 12.15 Gra Orkiestra Dęta; 12.30 Radiowa Agronomówka; 12.50 Aud. aktualna; 13 Muz. rozrywkowa; 13.10 „Opowieści wędrownice”; 14.30 „Z notatnika reportera”; 14.45 Dla dzieci; 15 Mel. hiszpańskie; 15.10

Utwory wiolencelowe gra Z. Adamska; 15.30 Dla dzieci; 16.25 Sobotni przegląd sportowy; 16.30 Na fali mel. 17.12 „Niebieski jod”; 17.25 Beniamino Gigli i Orkiestra Melachino; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Nowości rozr.; 20.40 Z cyklu „Rozmowy z ciekawymi ludźmi”; 21.27 Sport; 21.40 Koncert Poznański Piętnastki Radiowej; 22 „Zespół Dziewiątki”; 22.45 Gra Johnny Teupen — harfa z Orkiestrą Radia i Telewizji Belgradzkiej pod dyktando Ilija Genio; 23 „Dobry wiecór, srebrny ekran”; 23.30 Muz. tan.;
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.15 — Muzyka; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Giuseppe Torelli: Concerto grosso G-dur op. 8 Nr 5; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 Koncert zyczeń; 11.40 — „Baza pokarmowa” fel. dr J. Zabińskiego; 12.10 Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 „Rendez vous ze Straussami”; 13.30 — „Rozmowy z postaciami”; 13.40 — Swojskie mel.; 14.15 — Zielony magazyn; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Jarmark cudów”; 15.05 — Tyg. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Słuchowisko Z. Zawadzkiej wg. pow. E. Triolet „Róża na kredyt”; 17.40 — Muzyka tan.; 18.05 — Muzyka; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.25 — „Wspomnij mnie”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Niedzielne wieczory muzyczne; 22 — Muz. tan.; 22.40 — Aud. literacka; 23.10 — Na dobranoc.
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.50 — Koncert sol.; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — „Krótka wzięta wujka Neda” — opow. Erskina Caldwell; 11 — Wakacje w Rzymie; 11.20 — „Zespół Dziewiątki”; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 13 — „Ludzie, wśród których żyjemy”; 13.30 — „Moskwa z melodii i piosenek słuchaczom polskim”; 14 — Koncert zyczeń; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 16 — Aud. literacka 16.30 — Koncert Chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Śpiewa „Skolmów”; 17.30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 19 — Sprawozdanie z akademii ku czci A. Struga; 19.50 — Mel. tan. gra Robert Valentino; 20 — Rewia piosenek; 20.31 — „Koziołki”; 20.33 — Radio-Estrada; 21.40 — Piosniarka włoska S. Blasi i czarny pieśniarz Paryża J. William; 22 — Sport; 22.25 — Sport; 22.30 — „Ze świata opery”; 23 — Muz. taneczna.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA
POZNAN I PROGRAM OGÓLNOPOLSKI: 9.55 — Program szkolny: Botanika dla klas V — (W-wa); 10.25 — Przerwa; 17.25 — „Przygody Kajtusia” — (lok.); 17.45 — Film seryjny „Co dzień ryzykuje życiem” — (lok.); 18.13 — Teleturniej: „Sładania Pitagorasa” — (W-wa); 18.45 — Magazyn kulturalny „Pegaz” — (W-wa); 19.30 — Dżennik — (W-wa); 20 — „Dobranoc” — (W-wa); 20.10 — Komedie Achara „Idiotka” — transmisja z Teatru Komedia w Warszawie; 21.40 — Ostatnie wiadomości — (W-wa); 21.45 — Film fabularny prod. ame. rykańskiej „Humoreska”, dozwolony od lat 16 — (lok.)

NIEDZIELA

POZNAN I PROGRAM OGÓLNOPOLSKI: 9.30 — Telewizyjny kurs rolniczy — (W-wa); 10.25 — Przerwa; 13.55 — Program dnia (lok.); 14 — Film z serii „W krainie Disneya” — (lok.) 14.30 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 15 — Niedzielnia Biesiada (W-wa); 15.45 — Dla dzieci „Teatrzyk w Koszu” (W-wa); 16.30 — „Music Hall” występ artystów węgierskich (Budapeszt); 17.10 — Pokaz gimnastyki artystycznej (W-wa); 18 — Teleturniej: „Ze świata czołkoni” (W-wa); 19 — „Chwila wspomnień” — kroniki dawnych lat (W-wa); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Niedzielnia Sportowa (W-wa); 20.25 — Film fab. prod. ameryk. „Droga do Marsylii” (od 16) (lok.); 22.20 — Niedzielnia Sportowa Wielkopolski (lok.).

Wystawy

TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW MIASTA POZNANIA — Stary Rynek nr 10. — Wystawa fotograficzna Janusza Korpala pt. „Nowy Poznań” — czynna od godz. 9-19;
PAŁAC KULTURY — ul. Armii Czerwonej. — II Wystawa Prac Plastyków Amatorów;
KLUB MPK — ul. Ratajczaka 39 — Wystawa Bożeny Hubickiej pt. „Ziemie Zachodnie w rysunku”;
PAWILON 54 MTP — ul. Świerczewskiego — „Wielkopole w obozach i więzieniach hitlerowskich w latach 1939-1945” — czynna od g. 10-18;
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. E. RACZYŃSKIEGO Pl. Wolności 18 — Tradycja i współczesność: Ossolineum Wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk — czynna od godz. 11-18;
GMACH ADMINISTRACYJNY H. CEGIELSKI — ul. Dzierżyńskiego — Wystawa Międzynarodowego Plakatu na temat oszczędności — czynna od g. 10-17.

AKCJA „ŚWIATŁO”

Nowe przepisy dla kierowców samochodowych

W okresie jesienno-zimowym sporo wypadków drogowych spowodowanych jest niewłaściwym oświetleniem pojazdów. Stąd też w bieżącym roku podobnie zresztą jak w latach ubiegłych, MO przeprowadza akcję określaną kryptonimem „Światło”.

Zorganizowane kontrole wykazały, że na przedmieściach i bocznych ulicach krańcy wielkie pojazdy pozbawionych są kiegośkolwiek oświetlenia. I tak 10 listopada br. ujawniono 34 takie wykroczenia, 13 listopada — 46, 21 listopada — 35, 30 listopada — 36 i 3 grudnia — 11. Szczegół na „antypatię do światła” czy ją rowerzyści i wozacy.

Jeśli chodzi o samochody, to stwierdzono, że niejednokrotnie nie posiadają one wymagającego oświetlenia (np. „stop”. Nie brak i takich wozów, które mają niewłaściwie ustawio-

ne reflektory i podczas mijania nie stosują zmiany światła, co powoduje oślepienie kierowców jadących z przeciwnej strony. Wszystkie tego rodzaju wykroczenia stanowiące potencjalne niebezpieczeństwo są surowo karane — mandatami (do 100 zł). Często sprawa trafia także do kolegium orzekającego.

Z kolei kilka słów o innowacji. W listopadzie br. wszedł w życie przepis zalecający stosowanie na słabo oświetlonych ulicach świateł mijania (krótkich) zamiast pozycyjnych. To samo dotyczy ulic głównych jeśli panują złe warunki atmosferyczne (mgła, mżawka itp.). Dopóki przepis ten jest nowością, MO ogranicza tutaj swą działalność do pouczania i napominania W przyszłości jednak — zapominalskich nie ominie mandat.

Warto dodać, że poznańska MO będzie przeprowadzała dalsze akcje nauki przechodzenia przez jezdnię. Jak dotychczas przechodnie okazali się bowiem mało pojętymi uczniami. Z drugiej strony — nie wszyscy kierowcy respektują

Ciekawa wystawa



Od dzisiaj w budynku administracyjnym HCP, ul. Dzierżyńskiego 223 można zwiedzać wystawę międzynarodowego plakatu na temat oszczędności. Wystawa obejmuje ponad 100 plakatów z 21 państw europejskich oraz zamorskich, m. in. z Polski, ZSRR, krajów demokracji ludowej oraz Austrii, Belgii, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii, jak również Brazylii, Kanady, Australii, Iranu i Izraela. Wystawa, zorganizowana przez Oddział Wojewódzki PKO oraz Wojewódzki Komitet Upowszechniania Oszczędności, czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel, do 22 bm. w godzinach od 10 do 17. Wśród zwiedzających przeprowadzona zostanie ankieta z nagrodami. Na zdjęciu reprodukcja plakatu australijskiego o tematyce oszczędnościowej. [an]
Fot. — „Głos”

Tydzień Wielkopolski

• Komitet Miejski Frontu Jedności Narodu w Lesznie wprowadza zasadę podpisywania specjalnych umów przy podejmowaniu czynów społecznych i zobowiązań. W ten sposób FJN chce zapewnić realność tych inicjatyw, które dotychczas nieraz pozostawały w sferze dobrych chęci.

• Na 10 tys. robotników zatrudnionych w ostrowskich zakładach przemysłowych, do kół NOT należy... dwunastu. Lepiej z inżynierami: na 132 należy do NOT 96 i technikami: na 385 w kołach organizacji technicznej działa 275. Powinno być lepiej, NOT to przecież organizacja inspirowana postępem techniczny w praktyce.

• Rawicki Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa, obchodząc 100-lecie swego istnienia. W 1862 roku założył odlewnię kowal Jan Linz. Obecnie zakład znacznie się rozwinął, inwestycje wyniosły tam ostatnio 40 mln. zł.

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. RASZEJ — chirurgia — internia — ul. Mickiewicza 2 tel. 13-40
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA — ul. Chelmońskiego nr 20 — telefon nr 544-44;
POWIATOWA STACJA PR — ul. Kościuszki nr 103, telefon 86-36
APTEKI: Armii Czerwonej 25 Kraszewskiego 12, Dzierżyńskiego 339, Mazowiecka 12, Stolarska 79 (tylko dyżur nocny), Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35.

O oszczędnym budownictwie

Tak właśnie brzmi tytuł prelekcji, jaką dzisiaj o godz. 10 wygłosi minister mgr inż. Roman Piotrowski, pełnomocnik Rządu dla Spraw Budownictwa Oszczędnego.

Prelekcja odbędzie się w sali Klubu Techniki i Racjonalizacji Budownictwa przy ul. Szkolnej 1. (na)

Zapraszają studenci

Tym razem poznańscy studenci zapraszają mieszkańców Poznania na dwie interesujące imprezy.

Studencki Teatrzyk „Pegazik” urządził dzisiaj o godz. 20 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Marchlewskiego, premierę programu pt. „Studencki nos... w sos”. Reżyserem programu jest H. Machalica, scenografię opracował R. Grajewski. Teksty — A. Wituskiego i R. Zmyślińskiego, a opracowanie muzyczne J. Szczygła i J. Tomczaka. Gra zespół muzyczny „Koliber”.

W niedzielę natomiast 9 bm. o godz. 20 w Domu Akademickim im. H. Sawickiej przy al. Stalingradzkiej Studencki Teatr Satyry „Ramzesik” wystawi premierę zatytułowaną „Śpiewy historyczne”. (c)

Apel Poczty:

Im szybciej — tym lepiej

W związku z występującym corocznie poważnym zwiększeniem ruchu pocztowego w okresie przedświątecznym, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji zwraca się z prośbą do społeczeństwa, instytucji i urzędów, aby nie odkładać na ostatnie dni nadawania przesyłek pocztowych, a w szczególności paczek i kart z życzeniami.

Nadając w terminie paczki i kartki zapewnimy doreczenie ich odbiorcom we właściwym czasie.

Wysyłając paczki należy pamiętać o dobrym ich opakowaniu, czystym adresie, którego odpis należy włożyć do wnętrza paczki. (na)

INFORMUJEMY

Podczas trwania Wystawy „Wielkopole w więzieniach i obozach hitlerowskich 1939-1945” w każdą sobotę wyświetlany jest film dokumentalny oraz wygłaszane są prelekcje więźniów obozów koncentracyjnych. W sobotę 1 bm. o godz. 17 w pawilonie 54 MTP zostanie wygłoszona krótka prelekcja oraz film „Generał smierci”.

Uwaga Czytelnicy!

Atrakcyjny konkurs „Głosu”

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, przy współudziale Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych organizuje gwiazdkowy konkurs na najładniejszą witrynę wystawową PDT i sklepów MHD branży przemysłowej (art. odzieżowe, włókiennicze, gospodarstwa domowego, obuwi, art. chemiczne i różne).

Dla naszych Czytelników, którzy wezmą udział w konkursie i ocenią będą estetykę dekoracji wystaw, PZPH, przeznaczyło cenne nagrody.

Nagrody otrzymają także wyróżnione sklepy. Ze szczególnymi konkursu zapoznamy Czytelników w następnym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”. (—)

Bary kategorii „X”

No cóż, stało się. Zgodnie z wolą naszych architektów i plastyków, którzy od dłuższego czasu toczyli batalię o estetyczny wygląd miasta, przystąpiono do wyburzania murów kiosków „Równości”, w których poza papierosami, wyrobami cukierniczymi itp. sprzedawano także piwo i napoje chłodzące.

Jednym z argumentów, jakimi uzasadniano konieczność podjęcia tej decyzji, było twierdzenie, że jednocześnie zlikwiduje się przed kioskami długie kolejki piwozów, sejmiki pijaków (nie wstydzimy się tego określenia), itd., itp. Wydawałoby się, że nikt nie może podważyć słuszności tych wywodów. Za decyzją Prezydium Rady Narodowej m. Poznania przemawiało zresztą wiele faktów.

Nie mamy zamiaru polemizować z autorami projektu likwidacji kiosków ulicznych na temat organizacyjnych form całej akcji. To inna „para kaloszy” i mają coś w niej do powiedzenia inwalidzi - użytkownicy kiosków „Równości”. Chodzi nam natomiast o społeczny aspekt sprawy. Wiele mieszkańców naszego grodu wyrazi zapewne zadowolenie, że ich dzieci nie będą obserwowały (przynajmniej w centralnych punktach miasta) podchmiele lonych amatorów piwa pełnego czy portu. Bo wiadomo — ich zachowanie a więc i wpływ wychowawczy na maluchów, to w ocenie społecznej dwójka z minusem. Znika też okazja do wzbogacania naszego języka w różnego rodzaju „oryginalne” słowa, którymi często młodzież szkolna zasila lub nazwizmy to inaczej — podbudowuje swoje rozmowy w czasie przerwy i poza szkołą, itd., itd.

Te i inne argumenty nie podlegają dyskusji. Zanotowano jednak ostatnio nowe zjawisko, które musi budzić niepokój. W Poznaniu zaczęły powstawać bary kategorii „X”. Do tego celu wykorzystywane są najbardziej „przytulne” bramy wielu domów, przestroniejsze klatki schodowe a nawet wnęki piwnic. Tocz się tam tzw. gadki już nie przy butelce piwa lecz przy „cwiartce” lub „połowce”.

Nie ma gdzie szybko brzędnąć piwka to gasimy się likierem strażackim z czerwonej nalepki — oświadczył mi pewien uczestnik takiego dyskusyjnego „zebrania” w „barze X”, kiedy zapytałem, dlaczego tarasują przejście w jednej z bram przy ul. Armii Czerwonej. Ta odpowiedź nie wymaga komentarzy.

Podkreślaliśmy już niejednokrotnie, że wszelkie decyzje dotyczące zwłasz-

Będzie nowy

Niedawno pisaliśmy o niepalącym się od wielu tygodni neonie nad sklepem „Goplany” przy pl. Wolności. Obecnie poinformowano nas, że neon ten został ongiś założony jako jeden z pierwszych w naszym mieście, że jego „budowniczowie” — Warszawska Spółdzielnia Elektrotechniczna — wadliwie zmontowali instalację elektryczną. Z uwagi na kłopoty z naprawą neonu (brak zagranicznych części zamiennych) dyrekcja MHD Artkułami Spożywczymi — Północ poleciła przedsiębiorstwu „Reklama” wykonanie w przyszłym roku nowego neonu dla wspomnianego sklepu.

Wierzymy, że ten drugi neon będzie już działał „na medal”. (c)

Z listów do redakcji

Podziękowanie

Będąc ostatnio w Poznaniu postanowiłam dokonać zakupu różnych artykułów, szczególnie dla dzieci na okres nadchodzącej zimy. Jakież było moje zdumienie i rozpacz, kiedy sięgając do kieszki zauważyłam brak portfela z dokumentami i pieniędzmi. W pierwszej chwili byłam pewna, że zostałam okradziona. Moje zaszczerdzone pieniądze w sumie 3860 — zł uważałam za przepaść.

Z bólem serca wróciłam za pozyczone pieniądze do domu. Ale jak wielka była moja radość, gdy po kilku dniach otrzymałam list, a w nim całą niekieszki zawartość wraz z portfelem. Nadawca nie podał, ani nazwiska, ani adresu, na który mogłabym złożyć moje serdeczne podziękowanie. Człowiek ten widocznie uznał, że spełnił tylko obywatelski obowiązek. Postanowiłam go jednak odśzukać. Zupełnie przypadkiem zrzuciłam, że po miesiącu sam napisał list, w którym zapytywał czy otrzymałam przesyłkę, którą on znalazł po prostu na ulicy. Ponieważ znalazła kategorięcznie odmówił wynagrodzenia, bardzo proszę Pana Redaktora o umieszczenie mego listu, gdyż wdzięczności nie mogę w inny sposób wyrazić. Poza tym jest to moment budujący dla innych, jak należy uczciwie postępować.

Nazwisko znalazcy brzmi: Czesław Binder, Poznań, pl. Asnyka 3a m. 10.

Wdzięczna

Kazimiera Bujał, Goleniów ul. Nowogardzka 29